

Zbigniew BADURA

JĘZYK A ONTOLOGIA

- *Language and Ontology. Proceedings of the 6th International Wittgenstein Symposium. 23rd to 30th August 1981*, Rirchberg am Wechsel (Austria). Editors: W. Leinfellner, E. Kraemer, and J. Schank. Wien 1982.

Sympozja Wittgensteinowskie w Kirchberg am Wechsel (Austria) stanowią doroczny przegląd nie tylko stanu badań nad filozofią Ludwika Wittgensteina ale i aktualnych osiągnięć tego sposobu uprawiania filozofii, który jest związany z jego nazwiskiem — szeroko rozumianej filozofii analitycznej. Obrady szóstego z kolei kongresu (sierpień 1981) toczyły się w dzieśnięciu sekcjach. Trzy z nich poświęcono dwóm zasadniczym okresom twórczości autora „Traktatu LogicznoFilozoficznego” i jego związkom z czasami, w których żył. Pozostałe dotyczyły wiodącego tematu „Język a ontologia” i zawierały prace na temat systemów ontologicznych, ich formalizacji, zasadniczych problemów ontologii i jej związków z innymi dziedzinami-wiedzy (w szczególności z semantyką, naukami przyrodniczymi i społecznymi).

Zadaniem ontologii jest opis struktury bytu. Russell i Wittgenstein zauważyli, że pomocne w tym przedsięwzięciu są badania nad językiem. Wszak język opisuje świat, niekiedy nawet prawdziwie. By tę funkcję mógł wypełniać musi swoją strukturą odwzorowywać strukturę rzeczywistości, a jego podstawowe kategorie muszą być odzwierciedleniem podstawowych kategorii bytu. Co więcej, przy filozofowaniu nieuchronnie korzystamy z języka. Stanowiąc narzędzie budowy teorii, wpływa na ich kształt. To oddziaływanie należy uczynić świadomym i kontrolowanym.

Skoro wpływ języka na ontologię jest tak istotny, to rozumiejąc lepiej jego budowę, możemy stworzyć lepszą filozofię. Rozwój logiki formalnej przez

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

Fregego i Russella doprowadził na początku dwudziestego wieku do stworzenia teorii opisującej strukturę języka, rozumianą jako struktura wszelkiego poprawnego myślenia, w sposób głębszy i precyzyjniejszy niż dotychczasowa wiedza. Powstała dzięki temu szansa stworzenia nowych koncepcji ontologicznych. Jako jeden z pierwszych dostrzegł tę możliwość Ludwig Wittgenstein. W „Traktacie Logiczno-Filozoficznym” (1922) przejął logikę z „Principia Mathematica” Russella i Whiteheada, modyfikując pewne rozstrzygnięcia i dodając własne pomysły (od niego pochodzi m. in. pojęcie tautologii) i ze stosowalności tej logiki do opisu świata wyprowadził tezy ontologiczne.

Zastosowanie logicznej analizy zdań złożonych na zdania składowe doprowadza do zdań elementarnych, których wartości logiczne są od siebie niezależne. Wedle Wittgensteina odpowiednikiem tej analizy w świecie jest rozkład złożonych stanów rzeczy na stany elementarne, w swoim istnieniu wzajem niezależne. Zdanie elementarne jest zestawieniem nazw prostych a elementarny stan rzeczy jest konfiguracją prostych obiektów, niezmiennych i niepodzielnych, oznaczonych przez takie nazwy proste.

Nie zostało do tej pory rozstrzygnięte, czy te tezy mają interpretację w rzeczywistości. Czym są elementarne stany rzeczy? Czym są przedmioty proste? Proponowano różnorakie odpowiedzi, jednak żadna z nich nie jest w pełni zadowalająca. Może te problemy są nierozstrzygalne? Oznaczałoby to, że w przekonaniach, których konsekwentnym rozwinięciem był „Traktat”, tkwiła pomyłka, błąd, który, po zlokalizowaniu można usunąć. Taka możliwość rozwoju filozofii jest wartościową cechą nurtu analitycznego.

Najważniejsze z referatów, poświęconych pierwszej filozofii Wittgensteina podejmują te problemy. A. J. Ayer, wybitna postać filozofii angielskiej, dyskutuje koncepcję zdań elementarnych, zawartą w „Traktacie” a Merrill Hintikka prezentuje pewną interpretację obiektów prostych. Guido Küng wskazuje, jak pogląd Wittgensteina na antynomie logicznie wpłynął na jego epistemologię. Zdaniem Wittgensteina sprzeczności powstają na skutek niezrozumienia fundamentalnej zasady: żadne zdanie nie może orzekać o sobie samym. Zapobiega to antynomiom ale oznacza również, że o formie logicznej, wspólnej wszystkim zdaniom nie można nic powiedzieć — zdanie na ten temat mówiłoby bowiem o sobie samym. Jednakże ta forma może być w zdaniu dostrzeżona. A zatem jest coś, co niewyraźalne choć postrzegalne. G. Küng omawia też cieszącą się coraz większą popularnością mereologię Stanisława Leśniewskiego, proponującą inny sposób unikania antynomii. Wersję sformalizowaną tego systemu i pewne jego rozszerzenia prezentuje Czesław Lejew-

ski, wykazując, że współczesne teorie logiczne spełniają rolę najogólniejszej nauki o bycie jako takim; posiadając stopień ogólności i ścisłości zalecony przez Arystotelesa dla metafizyki.

Wyraźna prezentacja założeń, uzasadnień i tez, charakterystyczna dla tego typu filozofowania stwarza doskonałą okazję do rozwoju, dokonującego się poprzez zakwestionowanie przesłanek, na których dotychczasowe poglądy były oparte. Na przykład formalizacja logiki otworzyła drogę do budowy nowych systemów logicznych, wolnych od ograniczeń logiki klasycznej, które z kolei mogą być podstawą systemów ontologicznych.

V. Plumwood i R. Routley zarzucają współczesnej filozofii brak śmiałości, która ją cechowała u zarania, w myśli greckiej i próbując temu zaradzić, rzucają za jednym zamachem wyzwanie empiryzmowi, idealizmowi i mistycyzmowi, a przy okazji logice klasycznej. R. Chisholm prezentuje intencjonalną teorię własności (cech). Standardowe, ekstensjonalne podejście utożsamia własność ze zbiorem obiektów, które ją posiadają, co nie pozwala rozróżnić np. równoboczności i równokątności trójkątów, gdyż cechy te choć różne, zawsze występują jednocześnie. A. Z. Bar-On uzupełnia luki w koncepcji sądu logicznego, leżącej u podstaw logiki Fregego, otrzymując system zbliżony do Popperowskiej koncepcji „trzech światów”.

Filozofia języka nie tylko wpływa na ontologię ale i dostarcza jej pewnych problemów do rozwiązania. Pytanie o związek języka i świata to problem semantyki. Jednym z najciekawszych wystąpień jest referat Jakko Hintikka i jego żony Merrill dotyczący semantyki możliwych światów, teorii opisującej funkcjonowanie fundamentalnego dla ludzkiego myślenia pojęcia możliwości. Jak stwierdzają autorzy, jednym z argumentów na rzecz tej teorii są trudności, do jakich prowadzi. Rzeczywiście, na jej gruncie pojawia się precyzyjnie sformułowane, pytanie o kryteria identyczności obiektów czyli de facto pytanie o ich istotę. I tak odwieczny spór o własności przypadłościowe i istotne powraca we współczesnej dyskusji logików w wersji ukazującej jego związek, z szeregiem innych dostojsnych problemów — jak wspomniana już kwestia intencjonalności ludzkiego myślenia.

Para małżeńska Hintikka proponuje pewne rozstrzygnięcie tej kwestii a omówiony przez nich przykład wskazuje na zaskakującą zbieżność problemu z pytaniem o stabilne trajektorie pewnych układów dynamicznych — pytaniem spokrewnionym ze słynną teorią katastrof.

Zwolenników teorii zbiorów rozmytych, stworzonej przez L. Zadeha zainteresuje jego propozycja semantyki dla języków naturalnych i formalnych zarazem oparta na tej teorii rozwiniętej przez wykorzystanie nowych idei

z teorii prawdopodobieństwa. Dyskutuje się również inne problemy ontologiczne związane z filozofią języka: jakiego rodzaju byty są nośnikami wartości logicznych? Co odpowiada im w świecie? Jakie są kryteria identity dla podstawowych składników rzeczywistości — zdarzeń, obiektów, osób? O czym mówimy, mówiąc o nieistniejących obiektach (jak krasnoludki czy postaci literackie?)

Paradoksalnie sformułowane wystąpienie Nelsona Goamana wskazuje na naszą aktywną rolę w wyodrębnianiu elementów świata. Jego tezę odwołuje się do cytatu J. R. z Wheelera: „Wszechświat nie istnieje 'gdzieś tam' niezależnie od nas. Nieuniknienie uczestniczymy w wydobywaniu tego, co zdaje się zdarzać. Jesteśmy nie tylko obserwatorami. Jesteśmy współuczestnikami [...] w tworzeniu zarówno przeszłości jak i teraźniejszości i przyszłości”.

Nie tylko język dostarcza materiału do rozważań ontologicznych. Szereg referatów rozważało wnioski, płynące z mechaniki kwantowej i teorii względności. M. Stockler rozpatruje hipotezę, że mechanika kwantowa zmusza do odrzucenia tkwiącego u podstaw fizyki klasycznej „założenia rozdzielczości” głoszącego, że świat może być podzielony na izolowane systemy o samodzielnym statusie ontologicznym, które mogą być badane i opisywane oddzielnie. Zaś W. Leinfellner stawia przed ontologią zadanie wydobywania najogólniejszych struktur konceptualnych z nauk opisujących świat i stawia w tym kierunku pierwsze kroki, wskazując, że zarówno współczesna fizyka jak i teoria ewolucji skłaniają do przyjęcia holistycznej koncepcji świata. Jednakże pierwszy z tych autorów zwraca uwagę, że wnioski filozoficzne, wyniesione z nauk szczegółowych zależą w dużej mierze od założeń samej natury, z jakimi do badania się przystępuje. Podobna obserwacja leżała u podstaw zmiany poglądów, mającej miejsce w późniejszym okresie twórczości Wittgensteina. Doszedł on do przekonania, że skonstruowawszy nadmiernie prostą teorię języka zobaczył w świecie, patrząc przez pryzmat tej teorii tylko to, co wcześniej założył. Logika Russella opisuje strukturę rozumowania matematycznego a to tylko jedna z wielu odmian myślenia. Język należy badać przez obserwację zjawisk językowych, respektując całą ich różnorodność i nie niwelując jej przez nałożenie sztywnego systemu formalnego. W „Dociekaniach filozoficznych” zamiast wszechobejmujących teorii filozoficznych proponuje analizę użycia pewnych słów. I choć z tej koncepcji wywodzi się tzw. filozofia języka potocznego, ma chyba rację G. E. M. Anscombe wskazując w otwierającym sympozjum wystąpieniu, że podczas gdy pierwsza filozofia Wittgensteina weszła do „krwiobiegu filozofii” i wielu fi-

lozofów całkiem nieświadomie używa wywodzących się z niej pojęć i metod, to dla jego filozofii późniejszej proces ten się dopiero zaczyna.

R. Egidi, R. Routley i V. Plumwood, L. B. Code podjęli to zadanie, przedstawiając krytyczną ekspozycję późniejszych poglądów autora „Dociekań” zaś inne referaty wykazały owocność inspirowanych tą filozofią podejść w etnologii i socjologii (H. Gallacher oraz M. Faghfoury), psycholingwistyce (L. B. Code), teorii uczenia się i nauczania, teorii rozwoju nauki i filozofii matematyki.

Ta próbka możliwości, kryjących się w pismach Wittgensteina uzasadnia opinie wygłoszoną kiedyś przez Michała Dummetta: „Już dziś jest pewne, że Wittgenstein pozostanie jednym z tych paru filozofów, którzy będą czytani przez wszystkie przyszłe pokolenia. Jego prace są dalece najbogatszym z dwudziestowiecznych źródeł idei filozoficznych a ich zrozumienie i przyswojenie zajmie nam jeszcze wiele lat. I choć lektura jego dzieła stawia przed czytelnikiem wiele wymagań, trud się sownie oplaca”.